

Fiasko rozmów dotyczących uregulowania konfliktu karabaskiego

24 czerwca fiaskiem zakończyły się prowadzone pod patronatem Rosji w Kazaniu rozmowy prezydentów Azerbejdżanu Ilhama Alijewa oraz Armenii Serża Sargsjana dotyczące uregulowania konfliktu o Górski Karabach. Brak postępu w rozmowach nie zwiększa prawdopodobieństwa wybuchu konfliktu zbrojnego, może się natomiast przyczynić do wzrostu napięcia między stronami.

Rozmowy poprzedzone były naciskami społeczności międzynarodowej (telefony prezydenta USA do prezydentów Armenii i Azerbejdżanu w przeddzień rozmów, list prezydenta Francji do Serża Sargsjana, deklaracja prezydentów Rosji, Francji, USA wydana podczas szczytu G8 w maju br.), która liczyła na postęp w procesie karabaskim w formie podpisania „mapy drogowej” opartej na tzw. zasadach madryckich z 2007 roku. Oczekiwań takich nie było natomiast ze strony obu skonfliktowanych państw. Fiasko rozmów (po spotkaniu wydano jedynie wspólne enigmatyczne oświadczenie o „osiągnięciu porozumienia w szeregu kwestii”) jasno demonstruje, że dotychczasowa formuła rozwiązywania konfliktu karabaskiego wyczerpała się i nie przyniesie realnych rezultatów. Jest to m.in. efektem braku woli politycznej rozwiązania konfliktu, zmiany potencjałów Azerbejdżanu i Armenii (wzrost znaczenia i siły militarnej Azerbejdżanu na przestrzeni ostatnich pięciu lat, osłabienie Armenii) oraz niejasności stanowiska Rosji. W obecnych okolicznościach ewentualne wznowienie konfliktu byłoby ryzykowne oraz nieracjonalne dla obu stron, jednakże dynamika wydarzeń w regionie (oznaki kryzysu w Armenii, wybory prezydenckie w Rosji, wzrost pozycji Turcji) powoduje, że nie można go wykluczyć. <ola>